

Portal Województwa Lubuskiego



Nie tylko o cnotach niewieścich, czyli XII Kongres Kobiet



Kategoria - Aktualności

Data publikacji - 11 września 2021 godz. 15:49

Klasyczna relacja faceta z Kongresu Kobiet rozpoczynałaby się zdaniem, że przybyły niewiasty w różnym wieku i łączyło je jedno, wszystkie są piękne. Ale panie, które pojawiły się w sobotę na XII Kongresie Kobiet, nie potrzebują tanich chwytów. To silne, pewne siebie i swojej wartości osobowości. I rozmawiały o rzeczach naprawdę ważnych.

W sobotę, po rocznej przerwie, w Sali Kolumnowej Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego, nie tylko Lubuszanek spotkały się na XII Kongresie Kobiet. Siłą rzeczy wydarzenie zdominowała pandemia i symptomatyczne było to, że gospodyni kongresu, marszałek województwa lubuskiego **Elżbieta Anna Polak** poprosiła o podniesienie rąk osoby zaszczepione. Odpowiedzią był las rąk.

Życie po życiu

Stąd pierwszym punktem kongresu był panel dyskusyjny „Życie po życiu, czyli czego nauczyła nas pandemia”. Gospodyni spotkania, lubuska marszałek, rozpoczęła wypowiedź od przekazania pozdrowień i gestu solidarności medykom i przedstawicielom zawodów medycznych, którzy zapewne zasiedliby na sali, ale pojechali do Warszawy, aby walczyć o swoje prawa.

- Czego nas nauczyła Pandemia? Niczego – rozpoczęła nieco gorzko marszałek Polak, podkreślając, że właśnie w Lubuskiem wszystko się zaczęło. Tutaj był pacjent „zero” i tutaj rozpoczęto przygotowania do walki z koronawirusem najwcześniej. – Niczego, skoro dziś musimy znów iść na barykady i walczyć o podstawowe rzeczy. Samorząd od lat szykował się do kryzysowej sytuacji, dlatego tak mocno postawiliśmy na rozwój służby zdrowia. Przeprowadziliśmy operację oddłużanie szpitali, kupowaliśmy wyposażenie, walczyliśmy o to, o czym tak często mówiły nam kobiety, o profilaktykę. Pamiętam, że gdy minister Szumowski mówił, że Wuhan jest daleko, my zabiegaliśmy o kombinezony.

Prof. **Krzysztof Simon**, ordynator oddziału chorób zakaźnych wrocławskiego szpitala, swoją ocenę rozpoczął od stwierdzenia, że przepisy wydawane przez rząd były lepsze i gorsze, ale niestety w większości nie były egzekwowane.

- Epidemia zaatakowała kraj, w którym polityka i martyrologia są ważniejsze niż zdrowie obywateli, społeczeństwo, w którym szeptane poglądy dominują nad nauką, gdzie kontestuje się wszystko – dodaje prof. Simon. – Na początku mówiono o 3 tys. Dedykowanych łóżek, ale nie zaznaczono, że wiele nie miało dostępu do tlenu, a gdy pojawił się pacjent zero, znaczna ich część była zajęta.

Róża Poźniak-Walicka, kierownik Klinicznego Oddziału Radioterapii i Zakładu Radioterapii Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze ubolewała nad tym, że w dobie pandemii zamarta praktycznie profilaktyka, na czym zaważył lockdown i lęk ludzi przed opuszczaniem domu. Dziś zdecydowanie więcej chorych onkologicznie zgłasza się do lekarza w zaawansowanym stadium choroby.

- Życie młodych ludzi przeniosło się do internetu – mówiła o kolejnej sferze życia dotkniętej przez pandemię **Agnieszka Chyrc**, przedstawicielka zielonogórskiego Instytutu Równości. – Badania pokazują, że młodzi ludzie nie tylko nie mogą spać, uzależniają się od internetu, doskwiera im brak kontaktu z rówieśnikami – wymieniała. – Ale świadomość, że jest się wciąż obserwowanym przez kamerę, powoduje brak poczucia bezpieczeństwa i gwałtowne obniżenie samooceny, a jaka jest w Polsce opieka psychologiczna i psychiatryczna młodych ludzi każdy widzi. Tymczasem spotkań online z psychologami i psychiatrami nie było, mimo że były bardziej potrzebne niż realizacja podstawy programowej.

Co zatem należy zrobić, aby kolejna fala była mniej niszczycielska?

- Rząd powinien słuchać ekspertów, którzy wiedzą dokładnie jakich błędów należy unikać – podsumowała tę część dyskusji marszałek **Elżbieta Anna Polak**. – Właśnie rząd, gdyż na to potrzebne są pieniądze, a służba zdrowia to sfera odpowiedzialności rządu. Tymczasem to my, samorząd, inwestujemy gros pieniędzy. Oddłużamy, kupujemy sprzęt, organizujemy kształcenie kadry medycznej i finansujemy je przez system stypendiów. Do tego sytuacja ratowników medycznych, którzy protestują od miesięcy, a nikt z nimi nie rozmawia. Rząd obiecuje podwyżki kwot przypadających na karetki, a już wiadomo, że wystarczy ich na kilka miesięcy. Jako społeczeństwo i samorząd zdaliśmy ten trudny egzamin i zasłużyliśmy na większe zaufanie.

Wszyscy uczestnicy spotkanie apelowali o szczepienie i w tym przypadku nie była to sztuka dla sztuki. Przy okazji kongresu można było się zaszczepić.

O kobietach cnotliwych

Drugi temat do dyskusji uczestniczki kongresu „zawdzięczają” Pawłowi Skrzydlewskiemu, doradcy MEiN, który ogłosił, że od września szkoła zajmie się „właściwym wychowaniem kobiet, a mianowicie ugruntowaniem dziewcząt do cnót niewieścich”. Dla prof. **Magdaleny Środy**, z zakładu etyki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego pojęcie cnoty jest istotne i w zasadzie przez wieki nie tak bardzo się zmieniało. W przypadku kobiet z reguły chodziło o... opanowanie namiętności.

- Dziś, gdy pytam studentów o niewieście cnoty, słyszę, że to coś takiego, co kobieta powinna mieć do ślubu, choć niekoniecznie - żartobliwie tłumaczy prof. **Magdalena Środa**. – Tradycyjne cnoty kobiece zostały bardzo utrwalone przez początki kapitalizmu. W XVII wieku nastąpił podział na sferę publiczną, zastrzeżona dla mężczyzn i prywatną, do której zostały delegowane kobiety. Ówczesny poradnik Klementyny Hoffmanowej „Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki” traktuje o tym, jak należy wychowywać dziewczynki. I tak dziewczynka ma być wychowana do cnót niewieścich, co oznacza, że ma być „skromna, cierpliwa, słodka, rozsądna i uprzejma”...

Zdaniem prof. Środy obecne władze promują postrzeganie kobiet, w którym dążenie do autonomii jest egoizmem, a poczucie własnej wartości pychą,

- Panowie próbują ułożyć życie innym, a zwłaszcza kobietom – stwierdziła posłanka **Krystyna Sibińska**. - dyktować jak się nosić, w jakich miejscach bywać, jak się odzywać. Jednak kobiety są już na tyle świadome, że na to nie pozwolimy. Niestety często czujemy się mniej warte, a przecież kobiety są wielofunkcyjne, zawsze musiały sobie radzić sobie z pracą, domem, działalnością społeczną. Dlaczego mają być gorsze niż mężczyźni? W parlamencie mamy 130 pań na 460 osób. Najwięcej jest ich w KO i Lewicy, około 40 proc. I mamy o co walczyć. Luka płacowa między kobietami i mężczyznami wynosi około 19 proc, stąd nasz stosowny projekt złożony w Sejmie. Dziwię się, że trafił do zamrażarki, przecież marszałkiem jest kobieta. I jeszcze jedno. Dla mnie Lubuskie jest dowodem, że kobieta potrafi

doskonale zarządzać województwem.

Zdaniem wójt gminy Izabelin, **Doroty Zmarzlak**, minister Czarnek rzeczywiście jest idealnym bohaterem serii memów, ale raczej powinniśmy pochylić się nad tym, kto głosuje na ludzi takich, jak Czarnek w wyborach. Kobiety pragną zmian, ale nie widać tego po wynikach wyborów. To zapewne efekt komplikacji współczesnego świata i wynikającego z niego braku bezpieczeństwa. Fatalnie, że wygrywają ci, którzy strach przelewają na nas. Tymczasem rolą polityków, liderów opinii publicznej jest próba takiego poukładania świata, aby Polacy czuli się bezpiecznie. I tak zbudować świat, aby mężczyźni tworzący chaos do władzy nie dochodzili...

- Dla mnie ugruntowaniem cnót niewieścich jest bezpłatna praca opiekuńcza – dodaje **Magdalena Czarzyńska-Jachim**, wiceprezydent Sopotu. - Budujemy przedszkola, żłobki domy starców, a nie pracujemy nad mentalnością. W efekcie wiele młodych kobiet ma wyrzuty sumienia, że oddały dziecko do żłobka. Czyli zgodnie z cnotami niewieściami powinna zajmować się dziećmi, rodzicami, bo ich ambicje, marzenia nie są ważne. To nie tylko wina mężczyzn. Dziewczyny mają ambicje, ale są ściągane w dół przez inne kobiety - ciotki, matki, babcie... A to, co szykuje nam szkolnictwo, pozostawię bez komentarza. Protestujmy. Zobaczmy, w Afganistanie tylko kobiety miały odwagę wyjść na ulice.

- Przed kongresem rozmawiałam z koleżankami i chciałam się dowiedzieć, jakie one mają zdanie o cnotach niewieścich – stwierdziła **Olga Michałkiewicz**, gorzowska wioślarka. - Usłyszałam, jak to bardzo odbiega od naszych marzeń i pragnień. Gdybym przez ten pryzmat patrzyła na moje pokolenie, nie poszłabym do przodu. Jestem sportowcem i właśnie wychodząc poza te ramy, odnoszę sukcesy.

O konieczności protestów, a nawet budowy odrębnego systemu edukacji, czy alternatywnego państwa apelowały również inne uczestniczki panelu. Chociażby **Bogna Czałczyńska**, pełnomocniczka regionalna Kongresu Kobiet, która martwiła się edukacją polskich dziewcząt, które są dziś najbardziej zagubione w Europie. W państwie, w którym nawet etyki będą uczyć katecheci i głównym walorem kobiety będzie wciąż płodność. W dyskusji kilkakrotnie porównywano nasze czasy do średniowiecza i dodawano, że nasza rzeczywistość robi się coraz bardziej ponura.

Bohaterki nie tylko wybiegu

Ale aż tak ponuro na kongresie nie było. I to także „w temacie” cnót niewieścich. Wprawdzie pod takim hasłem odbył się pokaz mody **Natalii Ślizowskiej**, ale w wielu przypadkach kreacje katechetom nie przypadłyby do gustu.

I mieliśmy okazję poznać lubuskie bohaterki, czyli panie, które otrzymały Honorowe Odznaki „Za zasługi dla Województwa Lubuskiego”. To **Hanna Paluszkiewicz**, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego, **Małgorzata Bukowicz**, artystka, która publikuje teksty krytyczne oraz projektuje wydawnictwa, zajmuje się także rzeźbą, **Teresa Chromińska**, wieloletnia nauczycielka i działaczka społeczna, **Maria Hanna Brzózka**, naukowiec, zaangażowana w obronę demokracji, **Stanisława Kołodyńska**, przewodnicząca Komitetu Pamięci Polaków Przybyłych z Kresów Wschodnich, **Anna Joanna Michalczyk**, wicestarosta i radna

powiatowa, **Ewa Maria Sowa**, członek kapituły Stowarzyszenia „Zachowaj Trzeźwy Umysł” i **Bożena Krystyna Osińska** – dyrektor Wielospecjalistycznego Szpitala Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Nowej Soli.

A co o cnotach niewieścich sądzi ostatnia z nagrodzonych?

- Kobiety muszą mieć więcej determinacji i siły, bo więcej celów muszą zrealizować. Cóż, jakieś cechy przyrodzone w kobietach tkwią, które powodują, że potrafią, mogą więcej...

Jedno zdanie podsumowania Kongresu? Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...